WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 12. Bochum, sobota, 29 stycznia 1898. Rok 8

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Bottrop. Sprawozdanie z czynności polsko katolickiego Towarzystwa św. Jacka w Bottropie od 27 czerwca 1897 r. do 23 stycznia 1898 r. Towarzystwo św. Jacka zostało założone 27 czerwca 1897 r. Liczba członków wynosi 156. W strony rodzinne odjechało 2 członków. poszło do wojska 5. dla zmiany pracy wystąpiło 3, nie zapłaciło od 3 miesięcy swych składek 5 członków, którzy prawo do towarzystwa przez to utracili; jednakowoż za zezwoleniem członków zostali znów do towarzystwa przyjęci po zapłaceniu swych składek zaległych. Dochodu miało tow. ze składek miesiecznych i z wstępnego 283 m. 50 f. Na chorągiew złożono 40 m. 20 fen., na zabawie 2 stycznia b. r. zebrano dobrowolnej składki 16 m. 7 f., razem 339 m. 77 fen. Wydatków miało tow 171 m. 50 fen., pozostaje w kasie 168 m. 27 f Tow. brało udział w rocznicy Towarzystwa świętego Ignacego w Oberhausen przeszłego roku. i bieżącego miesiąca w 3 rocznicy Tow. św. Józefa w Osterfeld. Zebrań odbyło się 7. Zabawy odbyły się 3: 28 listopada na cześć św. Stanisława Kostki, 4 grudnia na cześć św. Barbary. 2 stycznia br. zabawa gwiazdkowa, połączona z wspomnieniem 60 tej rocznicy prymicyj Jego Świątobliwości chwalebnie nam panującego Ojca świętego Leona XIII. Biblioteka składa się z 78 książek rozmaitej treści, z których 40 są własnością Towarzystwa a 38 własnością Tow. czytelni ludowych w Poznaniu. Do zarządu zostali obrani pp: Jan Paprotny, prezes. Leop. Szatka, zast; Maciej Mika, sekretarz, Leopold Procek, zast.; Tomasz Kałuża, skarbnik, Szymon Waśkowiak. zast.; Paweł Grobelny, bibliotekarz, H Piątek, zast; Józef Ottawa i Franciszek Mandrysz I. ławnicy, E. Glenc i Jan Swoboda, rewizorowie kasy. Wszelkie listy, dotyczące się towarzystwa naszego, prosimy przesyłać na ręce przewodniczącego.

Jan Paprotny, prezes — Maciej Mika, sekretarz.

Oberhausen. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Barbary w Oberhausen. Tow. św. Barbary założone dnia 24 stycznia 1897 r., liczyło w ogóle aż do 1 stycznia 1898 r. 111 członków. Z tych 2 poszło do wojska, 13 wykreślono z powodu nieregularnego płacenia składek miesięcznych, tak, iż na rok bieżący pozostaje 96 członków wypłatnych. Zebrań odbyło tow. 19 zwyczajnych i 3 nadzwyczajne. Dochodu miało tow. 854 90 mr., rozchodu 752,60 mr., więc pozostaje w kasie 102,30 mr. Z chorągwią występowało tow. 4 razy. Towarzystwo urządziło jedne zabawę z teatrem w dniu poświęcenia chorągwi, oprócz tego wyprawiło „święconkę“ i „gwiazdkę“. Zarząd składa się z następujących członków: Honorowym prezesem jest ks. prob. Hortmann; Konstanty Makała przewodniczącym; Szymon Linka zastępcą; Józef Dera sekretarzem; Wojciech Pewny zast.; Jan Gość skarbnikiem; M. Mikołajczak zast.; Karól Nowacki bibliotekarzem; St. Gość zast.; J. Mikołajczak, M. Dera, M. Joskowiak i J. Karolewski ławnikami; Wład. Marciniak chorążym; Jan Mikołajczak zast.; Wal. Cieślak i St. Misiak asystentami; Fr. Robak i Ant. Słoma zast. Wszelkie listy tyczące się tow. prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

K. Makała, przew. J. Dera, sekretarz.

Berlin. W „Dzienniku Berlińskim“ czytamy: Jeden z czytelników naszych w Berlinie donosi nam, że w mieszkaniu jego pojawił się policyant i zapytał go. „czy umie po polsku“? Dalej pytał się policyanti, czy który z innych lokatorów tego domu mówi po polsku. — Zdaje się, że chodzi o przeprowadzenie śledztwa nakazanego, jak wiadomo, przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Według nakazu ministerstwa, mają władze stwierdzić możliwie dokładnie, ilu w każdym okręgu mieszka Polaków, ile tam wychodzi pism polskich, ile każde z nich ma abonentów, ile w okręgu odbywa się zebrań polskich itd. — Na zebranym materyale opierać się prawdopodobnie będzie zapowiedziana przez ministrów w sejmie pruskim energiczna polityka antypolska.

Hakatyści w Dortmundzie

zajmowali się na jednem z ostatnich zebrań miejscowego oddziału towarzystwa ku wspieraniu niemczyzny na kresach wschodnich, Polakami przebywającymi na obczyźnie.

Głównym mówcą był dyrektor kolei żelaznej Benkenberg, który wedle „Dortm. Ztg.“ powiedział między innemi co następuje:

„Liczba Polaków w obwodzie przemysłowym dopiero po roku 1870 w niezwykły sposób się podniosła. Dawniej przybywali Polacy pojedyńczo, lecz obecnie przychodzą z całemi rodzinami. Podług urzędowych spisów, sięgających aż do grudnia 1897 roku. mieszkało w powiecie Gelsenkirchen 30000 Polaków, czyli 20 procent wszystkiej ludności, w powiecie Recklinghausen 28000 czyli także 20 procent ogólnej liczby ludności, we wiejskim powiecie Bochum 16776 czyli przeszło 10 procent. w mieście Bochum 2690, w wiejskim powiecie Dortmund 8507 czyli przeszło 6 procent, w wiejskim powiecie Dortmund 4790 Polaków. W całym westfalskim i dolno-niemieckim obwodzie przemysłowym przy ogólnej liczbie 975000 ludności jest 97000 Polaków czyli 10 procent wszystkich mieszkańców. Jeżeli się przyjmie, że na zimę wraca około 3000 Polaków w strony rodzinne, wtedy w zwyczajnych stósunkach liczba Polaków wynosiłaby 100000.

Owi Polacy korzystają ze wszystkich urządzeń dla dobra robotników istniejących, o których w ziemi ojczystej ledwo słyszeli, nie są jednak mimo to zadowoleni, tylko wrogo stają przeciw Niemcom w zwartym szeregu. W Bochum wychodzą już cztery polskie gazety. Polacy myślą już o stawieniu własnych kandydatów przy wyborach do parlamentu. Chodzi tu o to, aby zapobiedz spolszczeniu niemieckich okolic. Przeciw zatrudnieniu polskich robotników nie będzie pewnie nikt chciał występować, ale jeżeli razem z Niemcami dobrymi Niemcami czuć się nie będą chcieli, wtedy nikt za złe nie będzie mógł brać pracodawcom, jeżeli z innych okolic robotników sprowadzać zaczną. Jest rzeczą rządu zwracać baczną uwagę na te ogniska polskości i energicznie występować przeciw wszystkiemu coby nosiło znamię wielkopolskiej agitacyi.

Jeżeli dzieci owych ludzi do szkół niemieckich chodzić będą i z innemi dziećmi wyrosną, wtedy — jeżeli wszyscy powołani uczynią swoje — można się spodziewać, że potemkowie owych Polaków będą dobrymi Niemcami.“ Tyle p. Benkenberg. Całe jego gadanie nie ma innego celu, tylko aby Niemców i rząd podburzyć przeciw Polakom. Polaków chlebodawcy niemieccy posprowadzali z Polski, bo polski robotnik jest pracowity i przestaje na małem, a hakatyści i tego skromnego kawałka chleba im zazdroszczą. Niedługo pewnie wezwią hakatyści rząd, aby na miejsce Polaków sprowadził Chińczyków, ale kogo Pan Bóg stworzy, tego głodem nie umorzy, to też Polacy mając zdrowe ręce potrafią w każdem położeniu na chleb zapracować. Wobec tych złowrogich głosów hakatystów, powinni Polacy na obczyźnie tem więcej się łączyć, by wspólnemi siłami znieść bez szkody wszelkie prześladowania. mające na celu wydarcie im języka ojczystego.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Ks. Stanisław Dzięgielewski, kuratus zakładu chorych Najśw. Maryi Panny w Gdańsku, otrzymał 25go b. m. kanoniczną instytucyę na probostwo w Lembargu w dekanacie brodnickim.

Ks. Władysław Sobiecki, wikary w Więcborku, otrzymał od naczelnego przesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Łobdowie w dekanacie golubskim. Ks. administrator Franciszek Okoniewski z Walichnów przeniesiony jako wikary do Strzepcza.

Brodnica Tutejsze gimnazyum wkrótce obchodzić będzie 25. rocznicę swego istnienia a ks. prof. Francisz k Ossowski zarazem 25 rocznicę swego urzędowania przy tym zakładzie.

Kowalewo. Berliński „Landbank“, bank hakatystów. zamierza sprzedać dobra Chełmonie pod Kowalewem i Szonowo pod Łasinem jako dobra rentowe. — naturalnie tylko niemieckim osadnikom.

Olsztyn. Katolicka „Ermländische Zeitung“, znana z wycieczek swoich przeciw nam Polakom, za coją przy każdej okoliczności grudziądzki „Geselliger“ wysławia, napisała coś znowu. aby w ludzie warmińskim osłabić przywiązanie do narodowości polskiej. Otóż według katolicko-niemieckiego pisma jest zdrożnością i pogaństwem ubóstwiać narodowość. Co do zarzutu pogaństwa, to niech „Ermł. Ztg.“. zważy, że polskożerczość i żądza wydarcia nam języka jeszcze niżej chyba stoją od pogaństwa, bo graniczą ze zwierzęcością. Każdy, kto z wiedzą w wydzieraniu i tępieniu języka innego narodu pomaga, jest moralnie gorszy od poganina.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Podczas przedstawienia dramatu „Rzeczywistość“ w teatrze tutejszym wydarzyło się nieszczęście. Maszynista chcąc lepiej uwydatnić działanie czadu węglowego, wsypał w rurkę prochu i zapalił go tak nieszczęśliwie, że cały nabój poszedł mu w twarz

i pozbawił go jednego oka. Nieszczęśliwego odwieziono do kliniki p. dr. Wicherkiewicza, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy.

Strzałkowo. W Szamarzewie, majętności pani Dobrogojskiej, zniszczył pożar w ubiegłym tygodniu stodołę wraz znajdującymi się tam zapasami paszy i zboża do sprzętu.

Poznań. Podobno rząd postanowił znieść zachodnią szęść fortecy poznańskiej — zamiast jak o tem pisano, znieść tylko uciążliwe warunki i obostrzenia pierwszego promienia fortecznego. W jakiej mierze to uskuteczni, nie ma jeszcze dokładnych wiadomości. Przez zniesienie fortecy wszelkie posiadłości na zewnątrz fortecy podniosłyby się w cenie. Byłby z tego niesłychany przewrot w dotyczasowych stosunkach miasta Poznania.

Majatek Lubostroń z przyległościami, obszaru około 47 tysięcy mórg, uzyskał od rządu prawa majoratu i właściciel hr. Leon Skórzewski wymówiwszy sobie rentę dożywotną dla tego, że jest chory, odda go jednemu ze synów hr. Skórzewskiego z Czerniejewa.

Srem. Obiega pogłoska, że pan Konstany Sczaniecki, radzca landszaftowy sprzedał majątek swój Miedzychód pod Dolskiem Spółce Ziemskiej na rozparcelowanie.

Sroda. Aptekarz p. Tarnowski z Szamotuł nabył drogą kupna tutejszą aptekę pod „Orłem“ należącą do p. Gierłowskiego.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Zabrze. O nieszczęściu na kopalni królowej Ludwiki piszą, że pożar pokazał się najprzód w niedzielę po południu na polu zachodniem w pokładzie Schuckmana, ale niepodobieństwem było zgasić go. Wieczorem zebrano się więc do zamknięcia całego pola tamą, a mogło się to stać bez niebezpieczeństwa, ponieważ powietrze dochodzić mogło przez szyb Jerzego, a gazy uchodzić mogły szybem rudzkim. W poniedziałek rano nastąpiła zmiana o tyle, że uchodzące gazy popłynęły do szybu biskupickiego, położonego na północ od miejsca pożaru, a połączonego z pokładem Heinitza. Palące się gazy buchnęły więc silnym płomieniem częścią do szybu biskupickiego, częścią zaś w dół do pokładu Heinitza. Według tego w niedzielę wieczorem, uważano zjechanie górników na szychtę dniową za bezpieczne. Tymczasem, gdy robotnicy zjechali do pracy, nastąpiło przedarcie się gazów do tego szybu. Większa część górników zdołała ocalić się ucieczką. Niestety udusiło się na śmierć 8 górników, 6 innych zdołano przywrócić do przytomności i chwilowo nie zagraża im niebezpieczeństwo. Odgraniczanie szybu biskupickiego za pomocą tam mogło się odbywać dalej bez niebezpieczeństwa dla robotników przy tem zajętych. Przyczyna pożaru dotychczas jeszcze nie jest wyjaśniona.

Gliwice. W koksowni przy hucie Redena w Zabrzu eksplodował w zeszłym tygodniu kocieł. Zatrudniony w kotłowni monter Meister doznał tak straszliwych pokaleczeń, że w kilka godzin po wypadku umarł, nie odzyskawszy, przytomności. Przyczyna, dla której kociej pękł, dotąd nieznana.

Wiadomości ze świata.

W parlamencie niemieckim w obradach nad etatem rzeszy zabrał głos poseł polski p. Czarliński w sprawie ustawy zabezpieczającej na wypadek i kalectwo. Poseł nasz oświadcza, że ustawa potrzebuje koniecznie naprawy. Trzeba przedewszystkiem, aby ustanowić przepisy co do pełnomocnictwa rady związkowej w sprawach dotyczących zwolnienia od wpłat robotników zagranicznych, którzy tymczasowo się tutaj zatrzymują. Obowiązek ubezpieczenia kobiet jest zbyteczny, bo kobiety rzadko otrzymują rentę, a dla dziewcząt jest niesprawiedliwością, że im tylko połowę składek się zwraca, gdy wyjdą za mąż Dalej domagał się nasz poseł, aby zamiast pięć lat na cztery lata zmiejszono czas, w którym można żądać zwrotu pieniędzy. Również nacisk położył w swej mowie, aby sprowadzono granicę wieku z lat 70 na 60.

Donoszą, że okręty niemieckie, wiozące wojaków niemieckich do Kiao-Czao, z powrotem mają przywieść „trzeźwych i pilnych“ robotników chińskich. Miejscowi robotnicy mają pewnie z głodu umierać.

Za zamordowanie misyonarzy niemieckich zobowiązał się rząd chiński wypłacić około 20.000 marek gotówką, wybudować trzy kościoły i kilka domów.

„Alldeutsche Blätter“, organ związku wszechniemieckiego, owej przedniej straży spółki HKT., wita naturalnie z radością nowy projekt kolonizacyjny jako spełnienie jego najgorętszych życzeń, lecz zarazem wyraża nadzieję, iż „konkurencya“, jaką komisya jeneralna wytwarza rzekomo komisyi kolonizacyjnej, zostanie niebawem usuniętą. — Organ ten podaje też cały łam „życzeń na rok 1898“, z których podnosimy bliżej nas obchodzące: „Podwyższenie dodatku Rzeszy na szkoły niemieckie zagranicą na 500 000 m., urządzenie centralnego biura dla szkół niemieckich zagranicznych w ministerstwie spraw zewnętrznych i wyposażenie przez Rzeszę szkół tych w środki naukowe; podwyższenie funduszu komisyi kolonizacyjnej o dalsze 100 milionów, usunięcie polskiej konkurencyi ze strony komisyi jeneralnej; przesiedlenie wszystkich urzędników i wojskowych pochodzenia polskiego do dzielnic zachodnich; przyznanie dodatków urzędnikom w dzielnicach polskich; zatrudnianie tylko niemieckich robotników w zakładach państwowych i w domenach królewskich; zakaz przybywania mniejwartościowych żywiołów do Rzeszy; opodatkowanie obcojęzycznych firm i ogłoszeń; zakaz posługiwania się obcemi językami w towarzystwach i na zgromadzeniach; zniemczenie wszystkich obcych nazw miejscowości w Rzeszy niemieckiej; pomnożenie i popieranie przez państwo niemieckich bibliotek ludowych w dzielnicach wschodnich; przyznawanie wsparć państwowych Niemcom z zagranicy pragnącym uczęszczać na uniwersytety niemieckie.

Wszystkie te żądania mają być spełnione w bieżącym roku. Jak na tak krótki okres czasu to wcale porządna porcya. Bzik „wszechniemiecki“ robi coraz większe postępy.

Wiedeń. W sejmie morawskim Niemcy również występują przeciw rozporządzeniom językowym. Delvert wywodził, że należy je koniecznie znieść, gdyż ogromnie krzywdzą niemczyznę na Morawach itd. Parma przeciwnie wykazywał potrzebę równouprawnienia obu języków. Posłowie niemieccy, mając przewagę, tyranizują morawskich swych kolegów i robią awantury nieomal tak samo, jak Niemcy w Pradze.

Paryż. Pod koniec XIX stulecia coraz bardziej się psuje machina parlamentarna w całej Europie. Mieliśmy już bardzo burzliwe zajścia w parlamentach włoskim i hiszpańskim, belgijskim, francuskim, wiedeńskim i innych. Po listopadowych przecież wypadkach w Wiedniu, zdawało się, że do gorszych już i karczemniejszych scen gdzieindziej nie dojdzie. Tymczasem po krótkich przegrywkach w sejmie praskim, w sobotę wybuchła w Paryżu, tej stolicy świata cywilizowanego, w pałacu burbońskim tak szalona burza, o jakiej dotąd w żadnem ciele prawodawczem prócz wiedeńskiego, nie miano wyobrażenia. Uderzano się po twarzy, oblewano strumieniami atramentu, walka trwała przez chwilę nie tylko na sali posiedzeń i na trybunach, ale także we wszystkich komnatach pobocznych i na gankach. A dziwnym zbiegiem okoliczności przyglądał się tej gorszącej scenie właśnie były prezes austryackiego gabinetu, hr. Badeni, który właśnie bawił w Paryżu.

Na Filipinach urządzono w kościołach uroczyste nabożeństwo i odśpiewano Te Deum na podziękowanie Panu Bogu za błogosławieństwo udzielone hiszpańskiemu orężowi. Naczelnicy buntu wynieśli się do Hongkong a królowa rejentka wydała dla wszystkich powstańców ogólne ułaskawienie, którzy też korzystają z niej gorliwie, z zapałem pospół z Hiszpanami śpiewają Te Deum i bez żadnych zastrzeżeń ślubują im wierność.

I w Madrycie panuje z powodu pomyślnych wieści z Filipinów wielka radość, miasto było w tych dniach rzęsiście oświetlone a wielu skazanych na więzienie zostało ułaskawionych.

Bunt przeto na Filipinach został powalony o ziemię i wracają tam normalne warunki. Hiszpanie jednak, pouczeni doświadczeniem, postanowili pozostawić na wyspach na czas dłuższy 29 tysięcy wojska, aby możliwe dalsze zakusy powstańcze stłumić w samym zarodku. Ostróżność ta jest tem pożądańszą, ile że naczelnicy, zapytywani przez okolicznościowych zbieraczy nowin, na czem w Hongkong czas zamierzają spędzać, spoglądali z pode łba, jak gdyby chcieli powiedzieć: „A waści co do tego?“ — Wiedzieć trzeba, że z Hongkong do wysp Filipińskich niedaleko.

Z różnych stron.

Bochum. Urząd spraw zagranicznych zapytywał według „Märk. Spr.“ niektórych sztygarów, czyby nie zechcieli udać się na kilka lat do Kiauczau.

W **Ueckendorf** zderzyły się onegdaj pociągi. Kilku urzędników kolejowych zostało okaleczonych. Szkody materyalne są znaczne.

Dinklage. Hr. Wilhelm Galen, syn posła do parlamentu, wstąpił w Pradze do klasztoru OO. Benedyktynów. Trzy jego siostry już poprzednio wstąpiły także do klasztoru.

Przedziały dla niepalących zamierza urządzić zarząd kolei żelaznych w wagonach IV klasy.

Dortmund. Gazety niemieckie donoszą, że stawała tu przed sądem jako świadek pewna Polka i żądała tłomacza. Sąd nie zgodził się na to, a ponieważ po niemiecku owa niewiasta zeznawać nie chciała, przeto została skazana na 20 marek kary i przyaresztowaną. „Blatty“ dodają, że to pomogło, gdyż potem rzekomo płynnie po niemiecku zeznawała. Nam się zdaje, że gazety niemieckie trochę przesadzają. Tak samo Polak, który w sprawie tej stawał jako oskarzony twierdził podobno, że nie umie po niemiecku, choć trzy lata przy wojskn służył i już rok w Dortmund przebywa. Ze też niektórzy Niemcy mają takie zakute głowy, iż nie mogą pojąć, że przy dzisiejszej przewrotnej metodzie nauki szkólnej dzieci polskie nic z nauki skorzystać nie mogą.

Hanower. 26 b. m. umarła wdowa po śp. Ludwiku Windthorście, znanym przywódzcy centrum i szczerym przyjacielu Polaków.

W **Solingen** na dworcu został przejechany zwrotnikarz.

Neviges. Były prowincyał OO. Franciszkanów O. Bazyli Pfannenschmid umarł po długich cierpieniach. N. o. w p.

Ueckendorf. W kopalni „Fröhliche Morgensonne“ spadł kierownik lokomotywy Lohenberg z pociągu i pokaleczył się.

Luetgendortmund. Parafia tutejsza otrzymać ma na Wielkanoc jeszcze jednego księdza.

Jak Niemcy sposobią się do wojny z Rosyą, chociaż na razie panuje spokój i zgoda, tego dowodem, co niemieckie gazety opowiadają o koszarach w Berlinie. Otóż umieszczają tam tablice z napisami rosyjkiemi, jak np. „Do Genthina“, „Do kantyny“, „Do koszar“ itd. Tablice co kilka dni się zmieniają, aby żołnierzom dać sposobność nauczenia się wszystkich liter rosyjskich. Cel to ma taki, że w razie wojny żołnierz pruski będzie mógł odczytywać nazwiska wsi lub miast na drogoskazach, i znajdzie drogę do miejscowości, dokąd mu polecono maszerować.

Kwiatki krasomówcze podoficerów przy ćwiczeniach rekrutów. Na placu ćwiczeń w pewnem mieście przy mustrowaniu rekrutów pewien ciakawy obywatel podsłuchał sobie i spamiętał następujące dobitne wyrażenia. Pomiędzy rekrutami było, jak się dowiedział wielu z wykształceniem naukowem. Kwiatki te językowe są następujące: Du verfluchte Mistgabel. Du verfluchter polnischer Knüppel. Du verfluchter Ochsenpantoffel. Du polnische Sau. Polnische Schwein. Polnische Dreckschwalbe. Polscher Misthund. Polscher Krüppel. Oprócz tych „narodowych“ przezwisk istnieją jeszcze setki ogólnych, których tu nie podajemy, a o których liczne odmiany podają ilustrowane pisma humorystyczne niemieckie. Dziwna rzecz tylko, że te wszystkie polskie „psy“ i „świnie“ szły w ogien bojowy zapamiętale. Słyszeliśmy, że oficerowie ostro karcą takie wybuchy krasomówcze swoich podwładnych; bodajby skutkowało. „Wielkp.“

Ruch pocztowy w Berlinie, jest, jak łatwo zrozumieć olbrzymi. Wpłynęło do kasy pocztowej w roku 1896 z opłat portowych i za telegramy 34 792 989 m. W sąsiednim Charlottenburgu zaś wynosiły te opłaty tylko 858 945 m. Liczba drobnych przesyłek

pocztowych, listów, kart pocztowych, druków, próbek towarowych itp. wynosiła 211 780 100 sztuk; paczek nadesłano do Berlina w tym jednym roku 8 342 629, nieliczące paczek wartościowych, których liczba wynosiła 268 168 sztuk. Ogromną sumę wykazują przesyłki pieniężne. Za przekazami przysłano do Berlina 630 795 776 marek, wysłano z Berlina 350 002 033 m. Telegramów wysłano z Berlina 3 530 014, przysłano do Berlina 3 176 295. Tak ogromnego ruchu pocztowego nie ma niejedno z średnich państw niemieckich.

Pożyteczne wiadomości.

Ochraniajmy oczy. Przy czytaniu lub robocie trzeba zawsze siedzieć prosto, gdyż postawa leżąca lub pochyła ujemnie na wzrok działa. Papier i książka muszą być oddalone od oczu najmniej na 15 cali, światło słoneczne nigdy nie powinno padać na kartę, którą się czyta, lub na papier, na którym się pisze. Zbytniego blasku światła starannie unikać na leży.

Po każdej chorobie trzeba oszczędzać oczu. Szyja nigdy nie powinna być ściśnięta bardzo chustką, kołnierzykiem lub krawatem, gdyż sprowadza to napływ krwi do oczu. Nogi muszą być zawsze ciepło utrzymywane, wpływa to bowiem korzystnie na wzrok. Światło powinno być z lewej strony, nigdy z prawej lub z tyłu; wszelka praca o zmroku stanowczo musi być wzbroniona. Najmniej trzeba sześć godzin snu, ażeby oczy mogły wypocząć.

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmianę uważać).

2 lutego nie pójdę do Horst, lecz do **Günnigfeld.**

Od południa 1 lutego do południa 2 lutego w **Styrum.** Kazanie po sumie.

Od poł. 4 lutego do poł. 6 lut. w **Rotthausen.** Kazanie w niedzielę po sumie.

Od południa 29 stycznia do południa 1 lutego w **Oberhausen.** *O. Nazaryusz.*

Nabożeństwo polskie.

W **Camen** sposobność do spowiedzi świętej po południu 1 lutego i 2 rano. Kazanie polskie zaraz po sumie. (Towarzystwo przystępuje do wspólnej Komunii świętej).

W **Ewing** sposobność do spowiedzi św. 29 stycznia po południu i 30. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 3½. *O. Korneliusz.*

Nabożeństwo polskie.

S posobność do spowiedzi w języku polskim co dzień o godzinie 7 w kościele Panny Maryi (Marienkirche) w Bochum, z wyjątkiem niedziel i świąt. Gdyby mnie w kościele nie było, proszę się zgłosić do mego mieszkania obok kościoła (Marienplatz 23 na dole). *Ks. Kleinsorge.*

Towarzystwo św. Barbary w Hamborn

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 6-go lutego, o godzinie 4 po południu w lokalu zwykłych posiedzeń odbędzie się zwyczajne posiedzenie. Uprasza się wszystkich członków, aby się punktualnie stawili, ponieważ są bardzo ważne sprawy do załatwienia. **Zarząd.**

Niniejszem proszę cały zeszłoroczny zarząd, osobliwie sekretarza i rewizorów kasy, jako i p. Ignacego Szczota, żeby się stawili w lokalu towarzyskim o w pół do 3-ciej. P. Lackowski, prezes.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

donosi swym członkom, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 2-go lutego (w święto Matki Boskiej Gromnicznej) po południu o godzinie 4-tej w lokalu zwykłych posiedzeń. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

donosi swym członkom, iż jak rok rocznie, tak i latoś dnia 30-go stycznia urządza **zimową zabawę** w lokalu posiedzeń u pana Bessenrotha o godzinie 4-tej po południu. Zarazem się donosi członkom, iż dla ważnej sprawy odbędzie się posiedzenie tego samego dnia po południu o godz. wpół do 3-ciej. Oznajmia się też, iż tylko wypłatni członkowie mają przystęp na zabawę, a kto z rodaków chce brać udział, musi się dać na członka zapisać. **Zarząd.**

Donoszę, iż Bractwo Różańcowe Polek odbędzie swe posiedzenie dnia 6-go lutego, po poł. o godz. ¼4 u p. Bessenroth. J. Piechowiak.

Koło śpiewaków polskich „Gwiazda Jedności“ w Zach. Braubauerschaft

donosi swym członkom, iż nasze posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia o godz. 2½. Odbędzie się płata miesięczna i t. d. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

Gladbeck.

Walne zebranie Towarzystwa św. Wojciecha w Gladbeck odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. o godzinie 4-tej po południu. Zostanie przeczytane sprawozdanie z rocznego dochodu i rozchodu i będzie obór zarządu. Członkowie zalegający ze składkami miesięcznymi trzy miesiące będą uważani jak niecząłonkowie i nie mogą brać udziału w głosowaniu. O jak najliczniejszy udział członków prosi **Zarząd.**

Laar p. Ruhrort

Towarzystwo św. Antoniego donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 30 stycznia rb. odbędzie się **roczne walne zebranie** o godz. 3½ po południu. Uprasza się członków, ażeby poprzynosili wszystkie książki z biblioteki. O godz. 1-szej zebranie starego i nowego zarządu. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Z powinszowaniem Imienin

mojemu bratu

Franciszkowi Stachowiakowi i Franciszkowi Kaźmierczakowi.

Jak pragną kwiatki promienia słonecznego, * Tak ja pragnątem poranku dzisiejszego, * Aby módz kochanem bratu ze serca szczerości * Złożyć niejako oznakę miłości. * Bóg najwyższy świadkiem tego, * Jakie są pragnienia serca mojego. * Z Bożej łaski niech Ci szczęście służy * Żyj w gronie twych braci jak najdłużej; * W myśli ścielę pod nogi kwiaty miłości; * Pragnę, abym to czynić mógł do późnej starości, * Róża miłości niech zawsze się czerwieni, * Drzewo nadziei ciągle się zieleni, * Jak ptaszki w powietrzu i rybki w wodzie, * Tak żyj kochany braciszku w radości, swobodzie, * Winszujemy Ci także tego wszystkiego. * Co tylko życzeniem serca Twojego. * Pragniemy, aby się nasze życzenia spełniły, * I byś osiągnął koronę zbawienia, * Tam przed Stwórcy naszego tronem * Zażywał chwały z Twoim Patronem. Niech żyją: Franciszek Stachowiak i Franciszek Kaźmierczak! Tego wam życzą

Stanisław Stachowiak,
Wojciech Stachowiak wraz z żoną i dziećmi.

W dzień srebrnego wesela

składam Szan. Państwu

Hipolitowi Sibilskiemu i jego godnej małżonce

serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkich łask Bożych, oraz jak najdłuższego pożycia pośród swych krewnych i znajomych. Zaś jako współzałożycielowi Towarzystwa św. Marcina wykrzykuję: Pan Hipolit Sibilski i jego małżonka niech żyją! W. Łuczak, Kirchlinde.

Ogłoszenie.

Wnioski o tymczasowe lub zupełne uwolnienie od służby wojskowej, jako też wnioski rezerwistów, rezerwistów uzupełniających (Ersatz) i „landwerzystów“ o zwolnienie od służby w razie wojny mogą stawiać mieszkańcy

Gerthe i Bergen	3 lutego,
Grumme	4 lutego,
Hamme	7 i 8 lutego,
Harpen	10 lutego,
Hofstede	11 i 14 lutego,
Hordel	15 lutego,
Riemke	17 lutego

i to w domu urzędowym w Bochum przy ulicy Brückstr. nr. 33, izba 2 w czasie godzin służbowych. Trzeba przynieść metryki rodziców i rodzeństwa, książki zarobkowe ojca i rodzeństwa, kwity podatkowe, dowody długów, lekarskie świadectwa itd.

Bochum, w styczniu 1898. **Höltje**, wójt.

W sprawie założenia towarzystwa śpiewu w Horsthausen

odbędzie się w niedzielę, dnia **30-go stycznia, w południe o godz. wpół do 12-tej,** w sali p. Lobka w Horsthausen

zebranie,

na które wszystkich Polaków z Horsthausen i okolicy uprzejmie się zaprasza. **Jan Wieczorek.**

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Ceny wyjątkowe

ustanowiliśmy **na wszystkie towary**

tylko na czas krótki,

dla czego nadarza się naszym szanownym odbiorcom możliwie najkorzystniejsza sposobność dobrego zakupna.

Jeszcze nigdy od czasu istnienia naszej firmy nie było zakupno towarów płóciennych, bawełnianych, białych na pościel, stołowych itd., tak **korzystne,** jak obecnie.

Jeszcze nigdy nie mogliśmy szanownym odbiorcom w tych oddziałach **tak nadzwyczaj tanich cen** oznaczyć, jak obecnie

Ręczniki do kurzu w niebieskie i czerwone wzory sztuka po **3 f.**	**Ręczniki wzorzyste** metr po **5 f.**	**Ręczniki** 50 i 55 centymetrów wielkie sztuka po **13 f.**	Wybielone **ręczniki wzorzyste** 60 : 70 ctm. wielkie sztuka po **17 f.**	60 : 70 centymetrowe **ręczniki wzorzyste** sztuka po **14 f.**	Bielone **jęczmionkowe wzorzyste** z pstrym brzegiem metr po **27 f.**
Materye drukowane na fartuchy 12 ctm. szerokie metr po **57 f.**	**Materye drukowane na fartuchy** 140 cm. szerokie metr po **69 f.**	**Fartuchy syamozy** we wielkim wyborze, metr **24 f.**	Białawy **satyn na fartuchy** metr po **29 f.**	Biały szeroki **pik** metr po **25 f.**	Czerwony **damast pikowy** metr po **22 f.**
Czerwony **damast na pościel** ciężka jakość metr po **28 f.**	72 cm. szerokie **półpłótno** westfalski fabrykat metr **21 f.**	Alzackie **materye na koszule** dobrze wykonane metr **12 f.**	Szerokie prawdziwe **materye** na powłoki metr po **25 f.**	**Satyny na pościel** w piękne wzory metr **21 f.**	**Materya** t. zw. „Louisiana“ znany dobry „dowlas“ w sztukach po 20 metrów, metr po 4,87 mrk
Materya t. zw. „Louisiana“ podwójnie szerokie na prześcieradła metr po **49 f.**	**Materye do krajania** na serwetki metr po **64 f.**	**Materye woskowe** wyborny fabrykat metr **63 f.**	Czerwony **nesel** na powłoki metr **16 f.**	**Materye drukowane na suknie** olbrzymio tanio, metr **18 fen**	**Materye drukowane niebieskie** ciężki towar bez apretury metr **33 fen.**
Satyn Augusta dobry alzacki towar świetne wzory metr **32 f.**	**Danubia** rzetelna materya na suknie w świetnych wzor. metr **34 f.**	Bielona **materya Croise** wyborna do spodników metr **29 f.**	**Płótno** do wsypów, nie przepuszczające puchu czerw. i w czerw. wzory po **39 f.**	**Kretony** na pościel alzacki fabrykat, świetne wzory metr po **25 f.**	**Barchany** na pościel 160cm. szer. materya sat. niżej ceny wartości metr **1,58 m.**
Perkal na meble do prania w piękne wzory metr po **26 f.**	**Krepy na meble** najnowszy towar, wyborne wzory metr po **43 f.**	**Croise na kaftaniki** 80 cm. szeroki, ważne dla krawcowych metr **19 f.**	**Nesel do podszewek,** bardzo korzystne kupno okolicznościowe metr **14 fen.**	**Czerwony nesel** dotąd nieznany, zadziwiająco tanio metr po **12 f.**	**Nesel na prześcieradła,** szerokość prześcieradła, ciężki towar, metr **45 f**
Kołdry do spania na dwoje z jednokolorowego satynu sztuka **3,35 m.**	**Kołdry do spania** dobra jakość, piękny dobór kolorów sztuka **1,09 m.**	**Kołdry do spania** wzory jaquarda, zwyczajna wartość 3 mr., sztuka **1,98 m.**	**Spódniki** 2 metry szerokie, ciężka materya, sztuka **49 f.**	**Gorsety** kupno okolicznościowe, podwójna wartość, sztuka **58 f.**	**Powłoki** z czerwonego damastu pikowego, dobrze odrobione szt. 1,48 m.
Koszule dla niewiast, 110 cm. długie z koronkami sztuka **58 f.**	**Koszule** dla kobiet dosyć długie z ręcznemi kóronkami sztuka **1,18 m.**	**Koszule** dla chłopców z pstrej mat. bobr. nadz. tanio sztuka **29 f.**	**Koszule** dla dziewcząt z białej mat. bobr. i z półpłótna sztuka **33 f.**	**Prześcieradła** do łóżek na na dwoje zupełnie gotowe sztuka po **93 f.**	**Serwetki** jaquardowe dosyć wielkie sztuka **27 f.**

Ceny wszystkich innych towarów są też tak tanie, że z innej strony przy towarach takiej samej wartości ani w przybliżeniu tak tanio nie mogą zostać ofiarowane.

Nasze okna wystawne, gdzie przeszło 400 sztuk towarów w przejrzysty sposób wystawionych jest, są godne widzenia. Obejrzenie ich dostarcza każdemu kupującemu dowodu co się tyczy wyboru, taniości i rzetelności towaru.

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Największy dom sprzedaży miasta. Największy dom sprzedaży miasta.

Szanownym Państwu

Sibilskim

w dniu srebrnego wesela

(28 b. m.) życzy Tow. św. Barbary w Bochum, jako swemu członkowi, zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, oraz by doczekali wesela złotego. *Jan Madejka.*

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fenygów, z przesyłką 25 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Kochanemu Stryjowi i Szwagrowi *Franciszkowi Maćkowiakowi* w Herne, w dzień godnych jego Imienin życzymy zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i życia jak najdłuższego, a w końcu wykrzykujemy trzykrotnie: niech żyje, aż echo z Castrop do Herne głos zaniesie. J. M. i K. A.

Do nowo utworzonej filii **składu towarów kolonialnych i tłuszczowych** w obwodzie węglanym potrzebna energiczna

panna.

Musi zostać stawiona kaucya 500 do 1000 marek. Zgłoszenia pod nr. 460 do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“.

Szanownemu Panu

Franciszkowi Sarbinowskiemu

w dzień godnych Imienin

życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego i w tym roku ładnej żonki przy boku, a w końcu wykrzykujemy trzy razy: niech żyje, aż się echo w Horst odbije. Tego życzą mu **J. J. M. S. P. M. St. J.**

Obrazy św. Wojciecha

Cena 70 fenygów, z przes. 80 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Zwierciadło“ nr. 12.)